

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 31 marca 2021

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Krzysztof Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSA Dorota Gamrat-Kubeczak

SSA Ryszard Iwankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2021, w Szczecinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. P. (1) i N. T. (1)

przeciwko U. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 listopada 2020 r. sygn. akt I C 1171/17;

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki N. T. (1) kwotę 2700 zł (dwóch tysięcy siedmuset złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Gamrat-Kubeczak Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz

I ACa 121/21

UZASADNIENIE

Powódki A. P. (1) i małoletnia N. T. (1) wniosły pozew o zasądzenie na rzecz powódki A. P. (1) od pozwanego U. (...) kwoty 69.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią partnera D. T. (1) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2017 roku do dnia zapłaty, kwoty 1.406 zł tytułem comiesięcznej renty poczynawszy od października 2017 roku na podstawie art. 446 § 1 k.c., płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności, kwoty 21.090 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od lipca 2016 roku do 30 września 2017 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł wraz z opłatą skarbową od udzielonych pełnomocnictw w kwocie 34 zł. Nadto wniosły o zasądzenie na rzecz powódki małoletniej N. T. (1) od strony pozwanej kwoty 84.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią ojca D. T. (1) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2017 roku do dnia zapłaty, kwoty 705 zł tytułem comiesięcznej renty poczynawszy od października 2017 roku na podstawie art. 446 § 1 k.c. płatnej do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności, kwoty 10.575 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od lipca 2016 roku do 30 września 2017 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł oraz opłatą skarbową od udzielonych pełnomocnictw w kwocie 34 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódki podały, iż w dniu (...) roku kierujący pojazdem marki O. (...) zjechał na lewy pas jezdni, gdzie następnie doszło do zderzenia z jadącym z przeciwnej strony motocyklem marki B. kierowanym przez D. T. (1), w wyniku czego śmierć na miejscu ponieśli kierujący samochodem O. (...) i kierujący motocyklem B.. Powódki dodały, iż z związku z brakiem polisy odpowiedzialności cywilnej kierującego samochodem marki O. (...) odpowiedzialność strony pozwanej wynika z art. 98 ust. 1 pkt 3 pkt a ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Podały, iż Pozwany U. (...) na rzecz powódek: A. P. (1) przyznał 51.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 30.000 zł tytułem stosownego odszkodowania, N. T. (1) przyznał 36.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 30.000 zł tytułem stosownego odszkodowania.

Powódki podniosły, iż w wyniku tragicznej śmierci D. T. (1) w wypadku samochodowym straciły najbliższą osobę, z którą łączyła je głęboka więź emocjonalna. Dodały, iż do chwili wypadku życie rodziny T. było spokojne i ustabilizowane. Podkreśliły, iż w chwili wypadku D. T. (1) miał 44 lata. Wskazano, iż powódka A. P. (1) straciła w wypadku swojego partnera, kochanego człowieka, ojca ich wspólnych dzieci. Zaznaczono, iż powódka A. P. (1) w związku z D. T. (1) była ponad 20 lat. Podniesiono, iż po śmierci partnera u powódki nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia psychicznego, do tego stopnia, że musiała korzystać z porad lekarzy i zażywać środki farmakologiczne, powódka schudła ok. 20 kg. Również dla 7 letniej N. śmierć ojca stanowi bardzo dużą krzywdę. Zaznaczono, iż śmierć ojca pozbawiła małą powódkę N. T. (1) radosnego dzieciństwa, prawa do życia w pełnej rodzinie. Wskazano również, iż matka powódki A. P. (1) po śmierci D. T. (1) była w bardzo złym stanie psychicznym i nie była w stanie, bez pomocy osób trzecich, wypełniać prawidłowo obowiązków związanych z opieką nad córką, zapewnić jej radosnego dzieciństwa, a co więcej nie jest w stanie zastąpić jej ukochanego taty. Podkreślono, iż mały wiek dziecka i wiążący się z tym brak zdolności zrozumienia utraty ojca nie umniejsza, a wręcz potęguje rozmiar doznanego uszczerbku. Powódki wskazały, iż dochodzą roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c.

W dalszej kolejności powódki podały, iż na podstawie art. 446 § 1 k.c. dochodzą renty w kwotach określonych w petitum pozwu. Wskazały, iż zgodnie z PIT 36 D. T. (1) za 2015 roku osiągnął on przychód roczny w wysokości 161.250 zł i w związku z tym jego przychód miesięczny wynosił 13.347,50 zł brutto zaś zgodnie z kalkulatorem wynagrodzeń jego miesięczny dochód netto wynosił 9.429,65 zł. Uwzględniając fakt, że na własne potrzeby przeznaczałby 30 % dochodów, to na potrzeby swojej rodziny tj. dzieci oraz partnerki mógłby przeznaczyć 6.600,75 zł. Dzieliąc tę kwotę na 4 części tj. 3 dzieci (N. T. (1), I. T. i N. T. (3)) i partnerkę A. P. (1) na jedną osobę wychodzi kwota 1.650,13 zł.

Powódki podały, iż renta w kwocie 1.406 zł dla A. P. (1) została wyliczona w następujący sposób: A. P. (1) - otrzymuje rentę z ZUS w wysokości 812 zł i ma na utrzymaniu małą córkę N. T. (1). Dodano, iż uwzględniając fakt przeznaczania przez powódkę 30 % renty na własne potrzeby tj. kwoty 243,60 zł, to po odjęciu tej kwoty od kwoty renty 812 zł, pozostaje jej kwota 568,40 zł, którą powódka przeznacza na potrzeby córki N. T. (1). Zaznaczano, iż A. P. (1) - 30 % renty z ZUS na własne potrzeby tj. 243,60 zł, a zatem renta alimentacyjna w wysokości 1.406,58 zł na rzecz A. P. (1) została wyliczona w następujący sposób: (1650,18 zł kwota którą przekazywałby partnerce zmarły D. T. (1) została pomniejszona o kwotę 243,60 zł tj. kwotę renty ZUS, która pozostaje powódce, po przekazaniu części świadczeń na potrzeby córki N. T. (1)). Podkreślono, iż A. P. (1) jest osobą chorą, utrzymuje się wraz z dziećmi z renty z ZUS z tytułu niezdolności do pracy. Dodano, iż po śmierci partnera samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe, ponosi koszty utrzymania domu, wychowania dzieci, jak również musi ponosić koszty leczenia. W dalszej kolejności podano, iż renta w kwocie 705 zł dla N. T. (1) została wyliczona w następujący sposób: kwota w wysokości 1.650,18 zł, którą przeznaczałby na utrzymanie córki zmarły D. T. (1) została pomniejszona o kwotę 376 zł otrzymywanej przez nią renty rodzinnej oraz pomniejszona o środki przekazywane na jej utrzymanie przez matkę w kwocie 284,20 zł (tj. 1650,18 zł - 376 - 568,40 zł = 705,78 zł). Zaznaczono, iż N. T. (1) ma 7 lat i niewątpliwie jej potrzeby związane z wyżywieniem, zakupem odzieży oraz edukacją uzasadniają przyznanie na jej rzecz renty w kwocie 705 zł miesięcznie, ponieważ w sytuacji kiedy żył jej ojciec jej potrzeby były zaspokajane w pełni, dodatkowo ojciec bardzo często organizował wyjazdy rodzinne, które stanowiły dużą radość dla powódki, gdyż podczas nich miała zapewnionych wiele atrakcji, jak również mogła przebywać z obojgiem rodziców zaś aktualnie matki powódki nie stać na organizowanie wyjazdów rodzinnych. Ponownie zaznaczono, iż zgodnie z PIT 36 D. T. (1) za 2015 roku osiągnął on dochód miesięczny w wysokości 9.429,65 zł, który pozwalał 5 osobowej rodzinie na normalne funkcjonowanie na dobrym poziomie. Dodano, iż D. T.

(1) był praktycznie jedynym żywicielem rodziny, gdyż jego żona A. P. (1) otrzymywała jedynie rentę z ZUS z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 812 zł. Wskazano, iż D. T. (1) pokrywał opłaty za mieszkanie tj. za energię elektryczną ok 200 zł, wodę 200 zł, telewizję i internet 179 zł, telefony 340 zł, ubezpieczenie samochodu oc i ac – 4.600 zł na rok tj. 384 zł na miesiąc, paliwo 1.000 zł, eksploatacja aut 200 zł, lekarstwa żony 250 zł, żywność 2.500 zł miesięcznie, środki czystości 200 zł oraz utrzymanie zwierząt - 200 zł wynoszące łącznie 5.653 zł miesięcznie. Podkreślono, iż wszelkie koszty z tytułu utrzymania domu i rodziny wynosiły ok. 5.700 zł miesięcznie, a koszty utrzymania na jednego członka rodziny wynosiły zatem średnio ok. 1.140 zł na osobę ($5.700 \text{ zł} / 5 = 1.140 \text{ zł}$). Powódki podkreśliły, iż biorąc pod uwagę dotychczasowy sposób życia zmarłego i powodów oraz ich wzajemne relacje można przyjąć ze stopniem prawdopodobieństwa graniczącym z pewnością, że na dalszych etapach życia podobnie wyglądałoby życie D. T. (1) oraz jego rodziny.

Nadto powódki podały, iż skapitalizowana renta za okres od lipca 2016 roku do września 2017 roku została wyliczona w następujący sposób: dla A. P. (1)- $1406 \text{ zł} \times 15 \text{ miesięcy} = 21.090 \text{ zł}$, dla N. T. (1) - $705 \text{ zł} \times 15 \text{ miesięcy} = 10.575 \text{ zł}$.

Pozwany U. (...) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od każdej z powódek na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z opłatą skarbową od udzielonych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że przyznane kwoty stanowią całość należnych powódkom świadczeń pieniężnych po śmierci D. T. (1) i w konsekwencji, pozwany zakwestionował roszczenia powodów co do wysokości. Pozwany dodał, iż żądane przez powódki sumy po 120.000 zł na rzecz każdej z nich winny zostać uznane za wygórowane, nieadekwatne do wszystkich okoliczności sprawy oraz wykraczające poza kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. W ocenie pozwanego, poprzez wypłatę kwot 51.000 zł i 36.000 zł tytułem zadośćuczynienia pozwany należycie spełnił swój obowiązek, albowiem kwoty te są niebagatelne, z pewnością odczuwalne ekonomicznie, pozwalające na nabycie określonych dóbr materialnych, rozwinięcie hobby itp., a zatem pozwalające na dokonanie czynności łagodzących doznaną przez powódki krzywdę.

Pozwany zakwestionował również żądanie powódek zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od przyznaczonych ewentualnie kwot zadośćuczynienia od dnia 10 lutego 2017 roku. Pozwany stoi na stanowisku, iż dokonując wykładni art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. z art. 446 § 4 k.c. należy uznać, że skoro w przypadku sporu sądowego wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę staje się znana dopiero w dniu wydania wyroku przez sąd I instancji, który nota bene orzeka na podstawie stanu faktycznego aktualnego na dzień wyrokowania, to pozwany pozostaje w opóźnieniu z zapłatą od tego właśnie dnia.

Pozwany zakwestionował roszczenie powódek w zakresie renty alimentacyjnej. Przede wszystkim pozwany zakwestionował okoliczność, jakoby na potrzeby samego poszkodowanego była przeznaczana tak nieznaczna część dochodów, na jaką wskazują powódki, tj. zaledwie 30%. Dodał, iż powódki pominęły chociażby okoliczność, że poszkodowany miał również motocykl, którego zakup i utrzymanie także wiązały się z wydatkami pieniężnymi (podobnie jak profesjonalne ubranie, kask i obuwie). Pozwany wskazał, iż do obliczenia możliwości zarobkowych poszkodowanego należy wziąć pod uwagę kilkuletni okres poprzedzający dzień szkody, a nie jedynie najwyższe zarobki uzyskiwane przez niego w ciągu ostatniego roku przed śmiercią.

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2020 Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. P. (2) kwotę 79500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot i dat wskazanych w sentencji

Sąd zasądził na rzecz N. T. (1) od pozwanego kwotę 84.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2017 do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwa zostały oddalone.

Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące (uznane za udowodnione lub bezsporne fakty):

W dniu (...) roku pomiędzy miejscowościami P. a S., na terenie gminy C. na drodze nr (...), kierujący pojazdem marki O. (...) nr rej. (...) zjechał na lewy pas jezdni, gdzie następnie doszło do zderzenia z jadącym z przeciwnej strony motocyklem marki B. nr rej. (...) kierowanym przez D. T. (1), w wyniku czego śmierć na miejscu ponieśli kierujący samochodem O. (...) i kierujący motocyklem B..

Kierujący samochodem marki O. (...) nr rej. (...) nie posiadał polisy odpowiedzialności cywilnej.

D. T. (1) w chwili śmierci miał 44 lata.

D. T. (1) był partnerem powódki A. P. (1) oraz ojcem małoletniej powódki N. T. (1).

A. P. (1) poznała D. T. (1) gdy była bardzo młoda, miała 17 lat. D. T. (1) był od niej o rok młodszy. Po dwóch latach związku A. P. (1) zaszła w ciążę, w dniu (...) urodziła córkę I. T.. Jeszcze w trakcie ciąży pomiędzy A. P. (1) a D. T. (1) doszło do nieporozumienia i rozstania. D. T. (1) poznał nową partnerkę, z którą się ożenił. Ze związku z A. T. miał dwoje dzieci: D. T. (2) urodzonego w (...) roku oraz N. T. (3) urodzoną w (...) roku. Mieszkali w S..

Pomimo rozstania z A. P. (1) i założenia rodziny D. T. (1) utrzymywał kontakt z pierwszą partnerką i córką I.. Był na chrzcinach córki.

Po trzech latach od rozstania z A. P. (1) D. T. (1) rozszedł się z żoną i wrócił do A. P. (1). Wspólnie zamieszkali. D. T. (1) uzyskał rozwód z A. T..

A. P. (1) i D. T. (1) tworzyli zgodny, szczęśliwy związek. Dobrze się rozumieli, rzadko kłócili, wspólnie spędzali większość wolnego czasu. W dniu (...) urodziło się drugie wspólne dziecko A. P. (1) i D. T. (1) – córka N. T. (1). D. T. (1) był czułym, troskliwym i opiekuńczym partnerem i ojcem. Pomagała przy pracach domowych, gotował obiady. Był aktywny, to on organizował życie rodzinny zarówno na co dzień jak i w wakacje. Rodzina często wyjeżdżała na krótkie wypady nad morze, a w czasie wakacji w góry. Utrzymywali bardzo bliskie stosunki z członkami rodziny – rodzeństwem i ich rodzinami, rodzicami. D. T. (1) latem często organizowali grilla, na którego zapraszani byli członkowie bliskiej rodziny. Przez wszystkich oceniany był jako serdeczny, dobry człowiek, troskliwy i oddany partner i ojciec.

D. T. (1) bardzo dużo czasu spędzał z partnerką i z córkami. Pracował jako kierownik w firmie (...) jako dyrektor gospodarstwa rolnego, jego biuro znajdowało się w domu w M., więc często pracował na miejscu. Wspierał partnerkę w wykonywaniu obowiązków domowych, starszej córce pomagała w lekcjach, z młodszą się bawił. Z uwagi na fakt, iż od czasu urodzenia młodszego dziecka A. P. (1) miała poważne problemy z kręgosłupem, przeszła operację, D. T. (1) w czasie po narodzinach córki przejął znaczną część obowiązków związanych z jej pielęgnacją wyręczając partnerkę. Organizował całe życie domowe, opiekował się partnerką, zajmował córkami. To wszystko łączył z pracą zawodową, aby zapewnić rodzinie dobry byt.

Obie córki I. i N. były bardzo związane z ojcem, mówiły o nim „tata idealny”. Zawsze, gdy tego potrzebowały poświęcał im czas, potrafił je wysłuchać, znaleźć rozwiązanie problemów, znaleźć czas na zabawę. Był dla nich wzorem. Zapewniał im poczucie bezpieczeństwa.

Gdy syn D. T. (1) D. T. (2) skończyła 16 lat wprowadził się do rodziny ojca i jego partnerki. Został przyjęty jako pełnoprawny członek rodziny, lepiej czuł się z rodziną ojca niż w domu z matką.

D. T. (1) był opoką rodziny, zwłaszcza opoką dla partnerki A. P. (1) od kiedy pojawiły się u niej problemy zdrowotne – z kręgosłupem, a następnie z uwagi na brak możliwości poprawy stanu zdrowia i wiele dysfunkcji z tego wynikających dla wykonywania codziennych czynności również z depresją. Przez dwa lata po operacji kręgosłupa A. P. (1) praktycznie nie mogła się podnieść z łóżka, operacja bardziej jej zaszkodziła niż pomogła. Musiała zrezygnować z pracy zawodowej, jak już zaczęła się poruszać miała problemy z samodzielnym robieniem zakupów, z opieką na córkami. W tym czasie domem zajmowała się matka A. P. (1), ale D. T. (1) bardzo pomagał w opiece nad córkami, a także przy

obowiązkach domowych. Wspierał partnerkę w czasie choroby, opiekował się nią. Starał się też podbudować partnerkę psychicznie, pocieszał ją gdy była smutna, woził do lekarzy. A. P. (1) czuła się przy partnerze bezpieczna, wiedziała, że zawsze może na niego liczyć.

D. T. (1) od wielu lat zatrudniony był jako pracownik firmy (...) w M.. Był dyrektorem gospodarstwa rolnego. Przez kilka lat prowadził również własną działalność gospodarczą, z której uzyskiwał wysokie dochody. Łączny dochód D. T. (1) z tytułu umowy o pracę i z tytułu prowadzonej działalności w 2012 roku wyniósł 128.465 zł, w 2013 roku 147.141,78 zł, w 2014 roku 151.553,14 zł, w 2015 roku 163.759,28 zł brutto.

W połowie 2015 roku D. T. (1) zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej, gdyż nie był w stanie dłużej godzić obowiązków pracowniczych, zawodowych i domowych. Od tego czasu uzyskiwał jedynie dochód z tytułu umowy o pracę w firmie (...). W 2016 roku uzyskał dochód w łącznej wysokości 21.088,64 zł brutto.

D. T. (1) jeździł na motorze, był myśliwym.

O śmierci D. T. (1) A. P. (1), mająca wówczas 45 lat i N. T. (1) mająca 7 lat dowiedziały się do funkcjonariusza policji. Były wówczas w ogrodzie przed domem. A. P. (1), gdy usłyszała, że jej partner nie żyje osunęła się na ziemię. N. usiadła pod drzewem i płakała, mówiła, że to nie możliwe, żeby tata umarł, że to niesprawiedliwe. Obie były roztrzęsione, nie potrafiły zapanować nad emocjami. A. P. (1) nie była w stanie zajmować się domem ani dziećmi, przez okres dwóch miesięcy po śmierci D. T. (1) mieszkała z nią siostra J. K., która opiekowała się nią i jej córkami, prowadziła dom.

A. P. (1) nie była w stanie zająć się organizacją pogrzebu, pomogła rodzina oraz przyjaciel D. T. (1). Nie pamięta przebiegu pogrzebu ani okresu tuż po nim.

A. P. (1) po śmierci partnera cały czas była smutna, przygnębiona, zdruzgotana, przybita. Nie miała chęci do życia, zamknęła się w sobie. Nie mogła jeść. Depresja się pogłębiła. Uważała, że lepiej by było gdyby to ona umarła a nie jej partner. Obawiała się że nie poradzi sobie bez niego, nie będzie w stanie samodzielnie prowadzić domu, opiekować się dziećmi, utrzymać rodziny. Miała ochotę umrzeć.

Nie była w stanie funkcjonować, głównie leżała, wszystkim zajmowała się jej siostra J. T.. Powódka korzystała z pomocy psychologa, brała i nadal bierze leki. Z uwagi na wcześniejszą depresję leki psychotropowe A. P. (1) brała również przed śmiercią partnera, jednak po jego śmierci dawki leków zostały zwiększone, a w końcu A. P. (1) trafiła na oddział psychiatryczny z uwagi na trudność w dobrze dla niej leków. Dwukrotnie przebywała w szpitalu psychiatrycznym, pierwszy raz mniej więcej po roku od śmierci partnera przez 5 tygodni, drugi raz trafiła do szpitala w styczniu 2018 roku i przebywała tam 10 tygodni.

Po upływie roku od śmierci D. T. (1) A. P. (1) wraz z córkami przeprowadziła się do swojego mieszkania do Ś. aby być bliżej rodziny. Nadal nie może pogodzić się ze śmiercią partnera. W codziennych obowiązkach i opiece nad młodszą córką N. pomaga jej starsza córka I.. Nadal często płacze, ma myśli samobójcze. Nadal często zdarza się, że nic jej się nie chce, leży, nic nie robi, nie ma ochoty nic jeść.

Również N. T. (1) bardzo przeżyła śmierć D. T. (1). Rozpaczała, była smutna, przygnębiona. Stała się bardziej nerwowa, nadpobudliwa. Z powodu braku ojca dokuczały jej dzieci w szkole, bardzo to przeżywała. Cały czas z żalem wspomina ojca. Wspomina jak było jak ojciec żył w porównaniu z tym jak jest teraz. Nie pogodziła się ze śmiercią ojca.

Powódki zachowały w domu wiele pamiątek po D. T. (1). Co drugi dzień jeżdżą do K. odwiedzać jego grób. Cały czas dotkliwie odczuwają jego brak.

Powódka A. P. (1) tworzyła ze zmarłym D. T. (1) związek symbiotyczny, była ona silnie zależna od partnera na różnych płaszczyznach życia. On pozostawał osoba aktywną, organizującą ich życie, a powódka bierną, podporządkowaną, czerpiącą, wspomaganą. Zmarły zajmował dominujące miejsce w życiu powódki, wyznaczał kierunek rozwoju rodziny, dbał o ich dobro. Przerwanie relacji spowodowało załamanie linii życiowej powódki. Pozbawiona oparcia, nie potrafi

samodzielnie funkcjonować. Śmierć D. T. (1) doprowadziła do dezorganizacji życia A. P. (1), znacznie pogorszyła stan jej emocjonalnego funkcjonowania, nadal odczuwa skutki śmierci partnera w sferze emocjonalnej.

A. P. (1) cierpi na epizod depresji ciężkiej bez objawów psychotycznych, doszło u niej do trwałej zmiany osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej tj. śmierci partnera. Cały czas odczuwa lęk związany z utratą poczucia bezpieczeństwa przez nią z powodu śmierci partnera, w każdej płaszczyźnie jej życia – materialnej, bytowej, urzędowej, a nawet możliwości wizyt u lekarza. Odczuwa lęk przed przyszłością swoją, dzieci, często ma myśli samobójcze. Ujawnia zaburzenia somatyzacyjne, depresyjne, zaburzenia snu, apetytu. Stale wspomina partnera, często płacze. Izoluje się, unika ludzi. Nie ukończyła procesu żałoby. Nadal wymaga farmakologicznego leczenia psychiatrycznego, wskazane jest też podjęcie przez nią psychoterapii.

Wpływ dolegliwości na stan zdrowia powódki A. P. (1) (psychiczny i ogólny), codzienne życie oraz jej aktywność jest znaczący - powódka cierpi z tego tytułu na spadki (wahania) nastroju, poczucie beznadziei, stany rezygnacji, apatii, problemy z koncentracją, ma myśli samobójcze, płacze, ograniczyła kontakty towarzyskie oraz izoluje się. Stała się osobą wycofaną społecznie i towarzysko, zamkniętą w sobie. Towarzyszy jej na co dzień powtarzające się przeżywanie śmierci partnera we wspomnieniach.

Aktualnie A. P. (1) mieszka z córkami I. T. i N. T. (1). Utrzymuje się z renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy wynoszącej 815 zł na rękę. Otrzymuje też świadczenie 500+ na córkę N. T. (1) oraz świadczenie rodzinne w wysokości 180 zł. N. T. (1) uzyskuje rentę rodzinną po ojcu w wysokości 400 zł netto miesięcznie. I. T. do czerwca 2018 roku również otrzymywała rentę rodzinną po ojcu w kwocie 400 zł miesięcznie. Od lipca 2018 roku uzyskuje ona wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę w kwocie 2.000 zł netto miesięcznie. Rentę rodzinę po D. T. (1) pobierała również jego córka N. T. (3), która jednak obecnie pracuje.

W dniu 20 października 2016 roku powódki zgłosiły roszczenia odszkodowawcze do (...) S.A., tj.: A. P. (1) 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 50.000 zł tytułem odszkodowania, N. T. (1) 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 100.000 zł tytułem odszkodowania.

W dniu 7 listopada 2016 roku Towarzystwo Ubezpieczeń poinformowało, iż kierujący pojazdem marki O. (...) nr rej. (...) nie posiadał zawartej umowy odpowiedzialności cywilnej.

W dniu 10 listopada 2016 roku powódki wniosły o niezwłoczne przeprowadzenie procesu likwidacji szkody na rzecz uprawnionego U. (...) i przekazanie sprawy do U. (...).

Pozwany U. (...) pismami z dnia 9 lutego 2017 roku przyznał na rzecz powódki A. P. (1) kwotę 51.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 30.000 zł tytułem stosownego odszkodowania oraz na rzecz małoletniej powódki N. T. (1) kwotę 36.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 30.000 zł tytułem stosownego odszkodowania.

Po śmierci D. T. (1) powódka A. P. (1) otrzymała z OFE kwotę 9.053,78 zł zaś kwota należna do wypłaty dla małoletniej powódki N. T. (1) wynosiła 4.526,89 zł.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd wyjaśnił, że w sprawie pomiędzy stronami nie istniał spór, co do samej zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a jedynie co do wysokości należnych powódkom świadczeń. Pozwany twierdził bowiem, iż świadczenia wypłacone przez niego w toku postępowania likwidacyjnego winny wyczerpywać całość należnych powódkom świadczeń po śmierci D. T. (1).

Zdaniem Sądu żądanie zapłaty zadośćuczynienia znajduje oparcie w dyspozycji art. 446 § 4 k.c.. Zgodnie z przywołanym przepisem Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie to ma zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

Nie istnieje definicja pojęcia „najbliższego członka rodziny”, jednakże nie może budzić wątpliwości, że do najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. należy zaliczyć zarówno dziecko jak i partnera życiowego bezpośrednio

poszkodowanego. Pogląd, iż zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej może być przyznane również osobie pozostającej w nieformalnym związku z bezpośrednio poszkodowanym od dawna akceptowany jest w orzecznictwie i doktrynie.

Sąd wyjaśnił, że zadośćuczynienie zasądzone w związku ze śmiercią osoby najbliższej ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Natomiast na sam rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, przy czym każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

Niewątpliwym jest, iż w związku ze śmiercią partnera życiowego D. T. (1) A. P. (1) doznała znacznej krzywdy psychicznej i emocjonalnej a skutki utraty osoby najbliższej odczuwa nadal z dużym nasileniem. A. P. (1), jak wskazali biegli sądowi, pozostawała z partnerem w silnym, symbiotycznym związku. D. T. (1) był osobą aktywną, dominującą, wyznaczającą kierunek rozwoju rodziny, dbającą o rodzinę, organizującą jej życie, również na co dzień, zaś powódka była w znacznym stopniu zależna od partnera, to on zapewniał jej poczucie bezpieczeństwa, dbał o jej sprawy, w tym zdrowotne, zapewniał byt rodzinie, w znacznym stopniu angażował się w wychowanie i organizowanie codziennych spraw dzieci. D. T. (1) dawał powódce poczucie oparcie, opiekę, miłość, zrozumienie. Stąd też jego nagła, niespodziewana śmierć całkowicie zdestabilizowała życie A. P. (1). Pozbawiona wsparcia partnera, nie potrafi samodzielnie funkcjonować. Stan emocjonalny powódki po śmierci D. T. (1) uległ znacznemu pogorszeniu. Cały czas odczuwa ona lęki związane z utratą poczucia bezpieczeństwa i to praktycznie w każdej płaszczyźnie życia – materialnej, bytowej, emocjonalnej, osobowościowej. Odczuwa lęk przed przyszłością swoją i dzieci. Ujawnia zaburzenia somatyzacyjne, depresyjne, zaburzenia snu, apetytu. Cierpi na wahania nastroju, poczucie beznadziei, stany rezygnacji, apatii, ma problemy z koncentracją. Stała się osobą wycofaną społecznie i towarzysko, zamkniętą w sobie, izoluje się od innych poza członkami najbliższej rodziny. Często płacze, ma myśli samobójcze. Towarzyszy jej na co dzień powtarzające się przeżywanie śmierci partnera we wspomnieniach. A. P. (1) nie ukończyła procesu żałoby. Nadal wymaga farmakologicznego leczenia psychiatrycznego, wskazane jest też podjęcie przez nią psychoterapii. Wpływ dolegliwości będących skutkiem śmierci partnera na stan zdrowia powódki A. P. (1) - psychiczny i ogólny, codzienne życie oraz jej aktywność jest znaczący. Powódka często zaniedbuje obowiązki domowe, opiekę nad młodszą córką, w czym wyręcza ją starsza córka. Nie funkcjonuje prawidłowo praktycznie w żadnej płaszczyźnie życia, straciła chęć życia.

Sąd zgodził się ze stanowiskiem pozwanego, iż stan zaburzeń emocjonalnych powódki po śmierci partnera jest po części wynikiem również tego, że już wcześniej cierpiała ona na zaburzenia o charakterze depresyjnym. Nie zmienia to jednak faktu, który zgodnie potwierdzają biegli psychiatra i psycholog, iż śmierć partnera powódki wywarła ogromny wpływ na jej zdrowie psychiczne i emocjonalne prowadząc do trwałej zmiany osobowości i depresji o ciężkim nasileniu. Jej funkcjonowanie uległo całkowitej dezorganizacji a leczenie psychiatryczne nie przynosi efektów. Przed śmiercią partnera żyła w spokojnym, zgodnym związku, miała szczęśliwą rodzinę, pełne oparcie i wsparcie partnera, który zapewniał jej stabilizację i bezpieczeństwo. Obecnie zaś nieustannie nękają ją lęki o przyszłość jej i jej młodszej córki, poczucie beznadziei i zagubienia tak silne, że nie potrafi właściwie funkcjonować, w tym również jako matka. Cierpienia jakie odczuwała i nadal odczuwa powódka spowodowane śmiercią partnera są znaczne a doznana krzywda olbrzymia. Stąd też Sąd uznał, iż żądana przez powódkę A. P. (1) kwota zadośćuczynienia w wysokości 69.000 zł, ponad już wypłacona jej przez pozwaną sumę 51.000 zł, nie może być uznana za nadmierną, zawyżoną i nieadekwatną do krzywdy jakiej doznała ona na skutek śmierci partnera D. T. (1). Z tych też wszystkich względów Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. P. (1) kwotę 69.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała ona w związku ze śmiercią D. T. (1).

Odnosząc się do żądań drugiej z powódek Sąd uznał, że kwota 84.000 zł żądana przez małoletnią powódkę N. T. (1) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią jej ojca D. T. (1) nie może być uznana za wygórowaną. W chwili śmierci ojca N. T. (1) miała 7 lat, była więc już wystarczająco dojrzała, aby zrozumieć co się stało, jednak zbyt mała by umieć poradzić sobie z zaistniałą sytuacją, zwłaszcza, że nie mogła liczyć na oparcie matki. Dziewczynka utraciła ukochanego ojca, rodzica, z którym była bardzo blisko związana, na którego zawsze mogła liczyć, który był opoką i siłą napędową, rozwojową jej rodziny. Utraciła poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Utraciła bliską, ukochaną osobę, nie potrafiła zrozumieć dlaczego akurat jej musiało się coś takie przytrafić. Po śmierci ojca powódka bardzo rozpacziała, była smutna, przygnębiona. Stała się nerwowa, nadpobudliwa. Dodatkowo brak oparcia w rówieśnikach, którzy zamiast okazać współczucie wytykali jej brak ojca potęgował poczucie krzywdy u dziewczynki.

Utrata ojca niewątpliwie wiązała się z ogromem cierpienia małoletniej powódki. Związana była bowiem z utratą poczucia bezpieczeństwa, troski i miłości jakie zapewniał jej ojciec, to zaś nie jest możliwe do zrekompensowania. Małoletnia powódka w stosunkowo młodym wieku musiała oswoić się ze śmiercią jednej z najbliższych jej osób. Co więcej, powódka nadal bardzo cierpi po tragicznej stracie ojca. Objawia się to chociażby we wspomnieniach jakie przywołuje, tęsknocie jaką odczuwa. Relacja łącząca rodziców z dziećmi jest jedną z najsilniejszych i najtrwalszych więzi międzyludzkich, której nagłe zerwanie przez śmierć jednego z rodziców powoduje u dziecka trwały deficyt natury emocjonalnej, ogrom bólu i krzywdy. Śmierć ojca, który dźwigał główny ciężar opieki, organizacji życia i zapewnienia bytu rodzinie skutkuje brakiem możliwości doświadczania przez powódkę jego bezwarunkowej miłości, akceptacji i troski zarówno o zaspokajanie jej potrzeb emocjonalnych, jak i bytowych. Więzy emocjonalna, jaka łączy N. T. (1) z matką A. P. (1) nie jest w stanie zrekompensować jej straty ojca, zwłaszcza, że jej matka, również właśnie w związku ze śmiercią ojca małoletniej powódki, po jego śmierci nie jest w stanie normalnie funkcjonować, właściwie wypełniać obowiązków rodzicielskich i zapewnić dziewczynce poczucia emocjonalnego bezpieczeństwa. Z tych wszystkich względów uznać należało, iż kwotą zadośćuczynienia adekwatną do cierpienia i krzywdy małoletniej powódki N. T. (1) w związku ze śmiercią jej ojca będzie kwota 120.000 zł. Stąd też Sąd zasądził na jej rzecz żadaną z tego tytułu kwotę 84.000 zł (pозwana wypłaciła powódce w toku postępowania likwidacyjnego tytułem zadośćuczynienia kwotę 36.000 zł).

Odnosząc się do żądania zasądzenia renty w oparciu o przepis art. 446 § 1 k.c., Sąd wyjaśnił, że żądanie to uzasadnione zostało obniżeniem, w związku ze śmiercią D. T. (1), dochodu przypadającego na członków rodziny pozostających na jego utrzymaniu.

Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, aby renta należna powódkom po śmierci D. T. (1) mogła być wyliczana przy uwzględnieniu dochodu z roku przed jego śmiercią, w którym uzyskał on najwyższy przychód. Dochód jaki przeznaczałby zmarły na potrzeby utrzymania rodziny powinien bowiem uwzględniać faktyczne jego możliwości zarobkowe w dacie śmierci i na przyszłość. W okolicznościach niniejszej sprawy, mając na względzie zeznania powódki A. P. (1), brak jest podstaw do przyjęcia, iż dodatkowy, znaczny dochód jaki uzyskiwał D. T. (1) na kilka lat przed śmiercią z tytułu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej powinien być uwzględniany przy ustalaniu jego możliwości zarobkowych z daty śmierci i na przyszłość. Jak zeznała bowiem A. P. (1) jej partner na rok przed śmiercią zrezygnował z prowadzenia tej działalności, gdyż nie radził sobie z łączeniem obowiązków wiążących się z prowadzeniem dodatkowej działalności z obowiązkami z pracy w firmie (...) i obowiązkami domowymi. Powyższe wskazuje jednoznacznie, iż zdolności zarobkowe D. T. (1) w dacie śmierci ograniczyć należy do dochodu uzyskiwanego przez niego z tytułu zatrudnienia w firmie (...), tj. z tytułu zatrudnienia, które wówczas wykonywał. Z zaświadczenia o wysokości uzyskanego przez D. T. (1) dochodu w 2016 roku wynika zaś, iż od stycznia do czerwca 2016 roku uzyskał on łączny dochód w wysokości 21.088,64 zł brutto, co daje miesięcznie kwotę 3.515 zł brutto, a 2.500 zł netto. Biorąc zaś pod uwagę, iż D. T. (1) miał na utrzymaniu 5 osób (on, partnerka, córki: N., I., N.), na jednego członka rodziny przypadaloby 500 zł, bez uwzględnienia kosztów osobistego utrzymania D. T. (1) tj. kosztów utrzymania samochodu, motoru, kosztów hobby myśliwskiego.

Po śmierci D. T. (1) A. P. (1) na utrzymanie rodziny, w związku ze śmiercią D. T. (1) dysponuje – na rzecz małoletniej córki N. T. (1) kwotą 400 zł tytułem renty rodzinnej po ojcu oraz kwotą 180 zł tytułem zasiłku rodzinnego. Świadczenia

przypadające dla N. T. (1) wynoszą więc łącznie 580 zł, są zatem wyższe o 80 zł, niż dochód który przed śmiercią D. T. (1) przypadła jej tytułem części wynagrodzenia przekazywanego na jej utrzymanie przez ojca. Z tych też względów, w ocenie Sądu, roszczenie małoletniej powódki N. T. (1) o zasądzenie renty należało oddalić w całości.

Odnośnie zaś powódki A. P. (1) roszczenie o zapłatę renty należało uwzględnić co do kwoty 420 zł. Jej bowiem również z dochodu D. T. (1) przypadłaby maksymalnie kwota 500 zł. Kwotę tę należy jednak pomniejszyć o kwotę 80 zł, która pozostaje jako swoista nadpłata na rzecz N. T. (1), która z tytułu świadczeń po śmierci ojca uzyskuje łącznie kwotę 580 zł (czyli o 80 zł wyższą niż zapewniałby jej ojciec).

W ocenie Sądu renta z tytułu zmniejszenia się wysokości dochodów po śmierci D. T. (1) przysługiwać powinna jednak A. P. (1) jedynie do lipca 2018 roku. Jak wynika bowiem z zeznań powódki starsza jej córka I. T. od lipca 2018 roku uzyskała zatrudnienie na pełen etat i uzyskuje wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł. To oznacza zaś, iż I. T. co najmniej od lipca 2018 roku utraciła prawo do renty rodzinnej, o część renty jej przypadającej może zaś ubiegać się A. P. (1) dla córki N. T. (1). Kwota renty rodzinnej jest bowiem jedna i podlega podziałowi pomiędzy liczbę osób uprawnionych. Jeśli liczba osób uprawnionych jest mniejsza, kwota renty jest wyższa. Skoro zaś jak wynika z zeznań powódki w lipcu 2018 roku obie starsze córki D. T. (1) już pracowały, to nie były one uprawnione do renty rodzinnej. Wyższa zaś kwota renty rodzinnej przysługująca N. T. (1) przekładałaby się na wyższą kwotę dochodu na utrzymanie na członków rodziny tj. na A. P. (1) i N. T. (1). Z tych też względów Sąd uznał, iż A. P. (1) z tytułu renty należy się kwota 10.500 zł – po 420 zł od lipca 2016 roku do lipca 2018 roku.

Sąd zasądził zatem od pozwanego na rzecz A. P. (1) łącznie kwotę 79.500 zł, w tym 69.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 10.500 zł tytułem skapitalizowanej renty. W pozostałym zaś zakresie roszczenia powódki, o zapłatę renty wyższej i za dalsze okresy, Sąd oddalił.

Na rzecz powódki N. T. (1) zasądzono zaś kwotę 84.000 zł tytułem zadośćuczynienia oddalając jednocześnie roszczenie o zapłatę renty w całości.

Żądanie zapłaty odsetek znajduje oparcie w treści art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W odniesieniu do roszczenia odsetkowego dotyczącego zasądzonych kwot zadośćuczynienia, Sąd uznał, iż odsetki te powinny być liczone od dnia 10 lutego 2017 roku. W tym zakresie Sąd wziął pod uwagę, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z 4 września 1998 r., II CKN 875/97, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 1999 r., II CKN 477/98, Legalis; oraz poglądy odmienne: por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, Legalis, wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Legalis). W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę za właściwy należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. W aktach sprawy znajduje się pismo powódki zawierające zgłoszenie żądania zadośćuczynienia, jednakże brak jest jakiegokolwiek dokumentu, z którego można by wnioskować o dacie jego doręczenia stronie pozwanej. W aktach znajduje się natomiast pismo pozwanego z dnia 9 lutego 2017 roku, w którym pozwany poinformował powódki o przyznanych im ostatecznie kwotach świadczeń z tytułu zadośćuczynienia. Sąd uznał zatem, iż od tej daty pozwany pozostawał w zwłoce co do reszty należnego powódkom świadczenia z tego tytułu. Skoro bowiem pozwany wydał ostateczną decyzję w przedmiocie przysługującego każdej z powódek zadośćuczynienia musiał, najpóźniej w dacie wydania decyzji, znać wszelkie istotne okoliczności wpływające na wysokość żądanych przez nie roszczeń. Zatem

od dnia 10 lutego 2017 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą na rzecz powódek uzupełniającego zadośćuczynienia i od tej daty zasądzone zostały odsetki.

Brak jest natomiast dowodu na to, iż powódki w toku postępowania likwidacyjnego czy przed wytoczeniem przedmiotowego powództwa zgłaszały pozwanemu żądanie zapłaty renty. Przyjąć więc należało, iż żądanie to zostało zgłoszone dopiero w pozwie, pozew zaś został doręczony pozwanemu w dniu 4 kwietnia 2018 roku. Odsetki od zasądzanego świadczenia rentowego mogły być zatem naliczane dopiero od dnia 5 maja 2018 roku. Pozwany miał bowiem, zgodnie z art. 817 § 1 k.c. 30 dni na wydanie decyzji w przedmiocie zgłaszanych roszczeń odszkodowawczych, zaś nie czyniąc tego, popadł w opóźnienie, co uzasadniało zasądzenie odsetek poczynając od dnia 5 maja 2018 roku. W pozwie wskazano, iż renta ma być płatna do 10 dnia każdego miesiąca, zatem do 5 maja 2018 roku wymagalne stały się kwoty renty do kwietnia 2018 roku włącznie. Skapitalizowana renta zasądzona za ten okres na rzecz powódki A. P. (1) odpowiada kwocie 9.240 zł, stąd też od tej kwoty odsetki za opóźnienie zasądzono od dnia 5 maja 2018 roku. Od kwot renty należnej za maj, czerwiec i lipiec 2018 roku odsetki zasądzono odpowiednio od dnia 11 maja, 11 czerwca i 11 lipca 2018 roku. O odsetki za wcześniejszy okres zgłoszone od żądania zapłaty renty powództwo zostało oddalone.

Sąd wyjaśnił, że ustalenia faktyczne oparł na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności na powyżej powołanych dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy, albowiem strony nie kwestionowały zarówno autentyczności, jak i treści tychże dokumentów i jednocześnie Sąd nie powziął wątpliwości, co do ich wiarygodności.

Podstawą rekonstrukcji ustaleń faktycznych w sprawie stały się nadto zeznania świadków J. K., I. T., D. T. (2) i M. P. oraz przesłuchanie powódki A. P. (1). Zeznania świadków, jako spójne, logiczne i korespondujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym zostały uznane za wiarygodne. Podobnie Sąd ocenił zeznania powódki. Wprawdzie powódka, jako strona procesu była zainteresowana korzystnym dla siebie jego rozstrzygnięciem, jednakże ta okoliczność nie może a priori dyskwalifikować wiarygodności jej zeznań, które były zgodne z zeznaniami świadków, spontaniczne, nadto powódka wskazywała również na okoliczności mogące mieć niekorzystny wpływ na ocenę zasadności jej roszczeń, stąd też nie było podstaw, by jej zeznaniom odmówić wiarygodności.

Na potrzeby niniejszego postępowania sporządzone zostały też pisemne opinie przez biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Sąd uznał przedmiotowe opinie za w pełni przekonujące i posiadające pełen walor dowodowy. Przedmiotowe opinie zostały bowiem sporządzone przez kompetentne osoby, dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną, doświadczeniem zawodowym i poprzedzone zostały badaniami dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy. Osoby sporządzające opinie oparły się na całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, wykorzystały wiedzę wynikającą z doświadczenia zawodowego i w sposób przekonujący przedstawiły sposób rozumowania oraz uzasadniły sposób dokonywanej oceny stanu zdrowia powódki. W opiniach biegli odpowiedzieli na wszystkie pytania i wyjaśnili zagadnienia zakreślone tezą dowodową. Strona pozwana nie wykazała, aby sporządzone przez biegłych opinie były wadliwe pod względem formalnym, tj. aby były nierzetelne, niejasne, bądź sprzeczne. W konsekwencji Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego psychiatry, bowiem w ocenie Sądu wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione przeprowadzonymi w sprawie opiniami biegłych psychiatry i psychologa, które w pełni korespondowały ze sobą.

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c..

Pozwany wniósł apelację od tego wyroku, zaskarżając rozstrzygnięcia zawarte w pkt II. wyroku co do zasądzonej na rzecz powódki N. T. (1) kwoty 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 lutego 2017r. do dnia zapłaty oraz w pkt IV. wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu pomiędzy powódką N. T. (1) a pozwanym Funduszem w całości.

Apelację oparto o zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 446 § 4 kc. poprzez jego niewłaściwą interpretację i uznanie, że odpowiednią kwotą do doznanej przez powódkę N. T. (1) krzywdy w wyniku naruszenia jej dóbr osobistych na skutek śmierci D. T. (1) jest łączna suma 120.000 zł, w sytuacji, gdy w/w kwota jest rażąco wygórowana,

nieadekwatna do okoliczności niniejszej sprawy oraz wykraczającą poza kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, a zatem nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu.

Na tej podstawie wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- oddalenie powództwa co do zasądzonej w punkcie II. na rzecz powódki N. T. (1) kwoty 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 lutego 2017 r. do dnia zapłaty,

- zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu w zakresie roszczenia powódki N. T. (1) poprzez stosunkowe ich rozdzielenie zgodnie z procentową wygraną każdej ze stron,

2) zasądzenie od powódki N. T. (1) na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone orzeczenie i jego uzasadnienie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Kognicja Sądu Apelacyjnego obejmuje zatem „rozpoznanie sprawy” i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji. W każdej sytuacji podstawą wyroku Sądu Apelacyjnego – podobnie jak sądu pierwszej instancji- są dokonane przez ten sąd ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania ustaleń za własne.

Wykonując prawnoprocesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zakwalifikował też prawnie dochodzone roszczenie w kontekście przedstawionej podstawy faktycznej powództwa. Akceptacja obu tych części uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie i powtarzanie (art. 387 §2¹ pkt. 1) i pkt. 2) k.p.c.).

Apelacja zarzuca wyłącznie naruszenie prawa materialnego kwestionuje skarżący poprawność zastosowania przez Sąd Okręgowy normy art. 446 §4 i przyjęcie na jej podstawie że żądane przez małoletnią powódkę zadośćuczynienie nie jest rażąco wygórowane.

Istota stanowiska apelanta odnosi się zatem do kwestii poprawności wysokości określonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, a tym samym procesu subsumpcji niekwestionowanych ustaleń faktycznych pod normę prawną w tym przede wszystkim poprawności wywiedzenia z tej normy konsekwencji prawnych w ramach stosunku prawnego między stronami.

Odnosząc się do tej argumentacji należy zatem wziąć pod uwagę to, że orzeczenie o zadośćuczynieniu jako relatywizowane do wartości niematerialnych (pojęcia i rozmiarów krzywdy pojmowanej w tradycji prawnej jako szkody niemajątkowej) zawiera w sobie immanentny element uznaniowości.

Określenie wysokości żądanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc, jak wyjaśniano już wielokrotnie w judykaturze, istotny (wynikający z normy prawa materialnego) atrybut władzy sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę. Skoro pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji (na podstawie

tak rozumianej normatywnej kompetencji) jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Sąd odwoławczy może korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie a zatem wówczas gdy wysokość zadośćuczynienia ustalona zostanie z naruszeniem wzorca oceny wypracowanego na podstawie art. 446 §4 k.c. (zostanie określone w sposób oczywisty nieadekwatnie do okoliczności sprawy - por. np. wyroki SN z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135).

Zatem zarzuty kwestionujące poprawność ustalenia wysokości zadośćuczynienia dla swej skuteczności wymagają wykazania że Sąd ustalając materialny wymiar krzywdy przekroczył określone ustawą granice kompetencji dyskrecjonalnej i nie wziął pod uwagę określonego czynnika (który powinien być uznany za jedną z determinant rozmiarów krzywdy) bądź też przypisał mu zupełnie błędne znaczenie, co w konsekwencji miałyby wpływ na ocenę odpowiedniej kompensacji krzywdy.

Jednocześnie nie może ująć z pola widzenia to, że obowiązkiem Sądu jest takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

W tym kontekście wskazuje się jednolicie w orzecznictwie, że Sąd określając wysokość zadośćuczynienia winien brać pod uwagę zarówno intensywność i rodzaj cierpień psychicznych i czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, jak i ich wpływ na dotychczasowy sposób (styl) życia pokrzywdzonego, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową pokrzywdzonego.

Znaczenie w tym kontekście należy nadać też wiekowi pokrzywdzonej osoby, zdając sobie sprawę z tego, że w świetle zasad doświadczenia życiowego u osoby młodej wchodzącej dopiero w okres dorastania poważne przeżycie psychiczne, wpływające istotnie w sposób destrukcyjny na bezpośrednie otoczenie, w którym dziecko wzrasta (w tym zwłaszcza śmierć osoby bliskiej) powodować będzie zazwyczaj znacznie bardziej dotkliwe cierpienia psychiczne, trudności adaptacyjne i problemy z racjonalizacją sytuacji, niż u osoby życiowo dojrzałej. W tym kontekście zatem istotne będzie więc to, na jakim etapie życia (rozwoju osobistego) dochodzi do zdarzenia wywołującego krzywdę.

Jakkolwiek nie są obojętne dla wymiaru zadośćuczynienia realia społeczne (zamożność i przeciętna stopa życiowa społeczeństwa) to jednak wielokrotnie podkreślano, że sam wzgląd na realia społeczne nie może powodować przekreślenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia i przesłaniać zasadniczych wyznaczników jego wysokości (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14 LEX nr 1809874).

Ujmując te ogólne uwagi w realiach niniejszej sprawy stwierdzić należy, że skarżąca nie przedstawiła argumentacji pozwalającej na uznanie, iż zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Przedstawiwszy bowiem wzorzec oceny rozmiarów krzywdy niezwykle ogólnie odnosi się autor apelacji do okoliczności faktycznych w niniejszej sprawie.

Głównym motywem argumentacji apelującego jest to, że (jego zdaniem) śmierć ojca nie wpłynęła istotnie na powódkę, która „rozwija się prawidłowo, chodzi do szkoły i nie ma problemów emocjonalnych wymagających pomocy emocjonalnej”. Pomija jednak skarżący w tej części argumentacji, że w chwili zdarzenia powódka była w wieku 6 lat, a więc była z jednej strony dzieckiem jeszcze niesamodzielnym, całkowicie „uzależnionym” od opieki rodziców, wchodzącym dopiero w wiek szkolny, a zatem też emocjonalnie bardzo związanym z najbliższymi członkami rodziny. Nie wynika z materiału procesowego, by istniały jakiegokolwiek względy, które powodowałyby, że relacja między zmarłym ojcem a powódką nie odpowiadała właściwie ukształtowanym wzorcom relacji rodzic – dziecko, na poziomie adekwatnym do wieku powódki i jej potrzeb emocjonalnych (rozwojowych). Przeciwnie - z niekwestionowanych

na etapie postępowania apelacyjnego ustaleń faktycznych, uczynionych podstawą kwestionowanego w apelacji rozstrzygnięcia, wynika, że zmarły ojciec był osobą spajającą rodzinę, aktywnie uczestniczącą i zaangażowaną w budowanie relacji z córką (i innymi dziećmi), a z uwagi na problemy zdrowotne matki powódki, istotnie przejmującą sferę aktywności rodzicielskiej, jeśli chodzi o organizację życia rodzinnego.

W tym kontekście powoływanie się przez skarżącego na to, że u powódki nie wystąpiły zaburzenia zdrowotne wymagające pomocy specjalistów nie może stanowić argumentu dla kwestionowania wyroku. Po pierwsze Sąd Okręgowy nie przyjmował dla oceny rozmiarów szkody tego, że wystąpiły u powódki istotne problemy w płaszczyźnie zdrowia psychicznego. Po drugie pomija skarżący też to, że rozumiany w sensie psychologicznym proces żałoby, będący naturalnym następstwem straty osoby najbliższej, przebiega u każdej osoby indywidualnie (inaczej) i uzależniony jest od splotu szeregów czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Nie oznacza to, że można umniejszać rozmiary krzywdy jedynie dlatego, że pokrzywdzony nie korzystał z pomocy lekarza psychiatry lub psychologa w celu „uporania się ze skutkami przeżyć związanych z tym procesem. Przeciwnie – powikłania zdrowotne związane z przeżywaniem żałoby mogą jedynie uzasadniać twierdzenie o ponadprzeciętnych rozmiarach krzywdy.

Zwłaszcza więc w przypadku młodszych dzieci, które otoczone są odpowiednią troską i opieką najbliższych, brak korzystania z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej nie może deprecjonować rozmiarów straty i cierpienia związanego z utratą rodzica. Stąd też ta część argumentacji apelacyjnej, która odwołuje się do tego iż powódka nie „wykazywała konieczności poddania się konsultacjom psychiatrycznym bądź pomocy psychologicznej”, nie może być uznana za relewantną w sprawie.

Dalej skarżący porównuje wartość zadośćuczynienia przyznanego każdej z powódek a także uzyskanego przez pozostałe dzieci zmarłego w innej sprawie.

Pomija jednak apelujący w tym miejscu ponownie konieczność indywidualizowania w płaszczyźnie art. 446 §4 k.c., sytuacji każdego z pokrzywdzonych. Fakt, że pozostali zstępni zmarłego (wszyscy już w zasadzie dorośli w chwili wypadku) występowali w postępowaniu przed innym Sądem o niższe zadośćuczynienie, nie może oznaczać sam przez się, że okoliczności przedstawione pod osąd w niniejszej sprawie nie uzasadniały orzeczenia na rzecz powódki o zadośćuczynieniu wyższym. Dostrzega tę kwestię nota bene sam skarżący wskazując choćby na to, że córka z drugiego związku, która nie mieszkała na stałe ze zmarłym, miała z nim najmniejszy kontakt, co stanowiło podstawę do zasądzenia na jej rzecz niższego zadośćuczynienia.

Należy też uwagę zwrócić na to, że rozstrzygnięcie każdej ze spraw determinowane było poprzez treść roszczenia procesowego poddanego w nich pod osąd przez każdego z powodów. Roszczenie procesowe natomiast jest współkształtowane przez wysokość żądania a także przez przytoczoną przez powoda (dowodzoną następnie w procesie) jego podstawę faktyczną, która obrazować ma rozmiar krzywdy. Zatem Sąd w zaskarżonym wyroku rozstrzygał o innej sprawie (innym roszczeniu zarówno podmiotowo jak i przedmiotowo) niż Sąd Rejonowy w Choszcznie. Jeśli tak, to porównywanie tych spraw (a zwłaszcza „wybór” przez pozwanego ekonomicznie korzystniejszego dla siebie rozstrzygnięcia jako swoistego wzorca orzeczenia) jawi się jako całkowicie nieuprawnione i nie może stanowić argumentu dla wykazania naruszenia przez Sąd Okręgowy opisanego wyżej paradygmatu oceny rozmiarów krzywdy.

Podobnie oceniać należy próbę porównywania zadośćuczynienia ustalonego przez Sąd dla obu powódek w niniejszej sprawie. Po pierwsze każda z nich przywołała zupełnie inne okoliczności faktyczne dotyczące sfery przeżyć wewnętrznych i swojej sytuacji życiowej po śmierci D. T. (1)). Obie też były w chwili śmierci tej osoby na zupełnie innym etapie swojego życia a ich związek ze zmarłym opierał się o więzi emocjonalne i życiowe o odmiennym charakterze. Nie można zatem nawet próbować porównywać w świetle zasad doświadczenia życiowego sytuacji i rozmiarów krzywy osoby, która utraciła partnera życiowego z sytuacją małego dziecka, które traci rodzica. Rodzaj straty, sposób jej przeżywania, skutki w sferze życia rodzinnego, choć oparte o utratę tej samej osoby są jednak inne i muszą być oceniane według innych kryteriów.

Stąd też nie można symplifikować rozmiarów krzywdy obu tych osób do tego, jakie były następstwa w sferze zdrowia psychicznego dla każdej z nich (do czego zdaje się zmierzać wywód apelującego) i porównywać ich sytuacji w tej płaszczyźnie tylko dlatego, że jest każda z nich wywodzi roszczenie naprawienia szkody niemajątkowej jako następstwa śmierci tej samej osoby. Sąd Okręgowy w żadnym fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie przeprowadza takiego porównania i nie opiera rozstrzygnięcia o jego wyniki

Stąd też poszukiwanie przez apelanta swoistej „wewnętrznej sprawiedliwości” rozstrzygnięcia przez porównywanie wartości zasądzonych na rzecz każdej z nich świadczenia już z tej przyczyny musi być uznane za chybione.

Po wtóre pomija skarżący że Sąd uznał, iż żądanie każdej z powódek co do zadośćuczynienia jest uzasadnione w całości. Nie oznacza to, że zgłoszone w pozwie roszczenie wyczerpywało wartość zadośćuczynienia, które mogłoby być (potencjalnie) przez każdą z nich dochodzone (uzyskane). Oznacza jedynie, że żądania zgłoszone były w całości uzasadnione w świetle przedstawionego materiału dowodowego.

Zadośćuczynienie zaś ustalane na rzecz powódki przez Sąd Okręgowy nie może być uznane za odbiegające istotnie wysokością na korzyść powódki od uwzględnianych przez sądy w innych sprawach o podobnej podstawie faktycznej.

W rezultacie w apelacji nie przedstawiono żadnych podstaw, które pozwalałyby na przyjęcie, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego narusza granice kompetencji dyskrecjonalnej o której mowa wyżej a skutkiem tego naruszenia jest ustalenie zadośćuczynienia w wysokości odbiegającej rażąco od należnej na podstawie art. 446 §4 k.p.c.

Stąd też na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 108§1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości, pozwana jako przegrywająca to postępowanie powinna zwrócić powódce poniesione przezeń koszty instancji odwoławczej. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej została ustalona w oparciu o przepis §2 ust. 5) w związku z §10 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.).

Dorota Gamrat-Kubeczak Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz